



Skalpel: *Kohelet – Iluminacje*

15 listopada (piątek) ——— 22.00

Mała Warszawa
ul. Otwocka 14

Nagrania dawnych pieśni o przemijaniu i życiu wiecznym w wykonaniu Monodii Polskiej stały się dla duetu Skalpel źródłem inspiracji, a także – materiałem do przetworzeń. Można je porównać do iluminacji dawnych gmachów, która wydobywa nieznane twórcom niuanse kształtów. Tym razem muzyka elektroniczna oświetli stare pieśni spod znaku Koheleta, ich muzykę i słowa, z szacunkiem dla dawnych dźwięków, z pragnieniem wydobycia z nich niesłyszanych wcześniej konturów i tropów. Duet Skalpel potrafi to robić bardzo dobrze.

Program koncertu

Elektroniczne interpretacje psalmów
Mikołaja Gomółki i polskich pieśni
z repertuaru Adama Struga
i Monodii Polskiej

Wykonawcy:

Skalpel:
Igor Pudło
Marcin Cichy

Skalpel: Kohelet – Iluminacje

Nie zrobić krzywdy

Wszystko zaczęło się w czerwcu, kiedy to odbył się koncert *Eufonie – Preludium*. W Sali Kolumnowej Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego zabrzmiały anonimowe pieśni dworskie, gminne i dziadowskie, powstające od XV do XVIII w., a także psalmy Mikołaja Gomółki w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego. Pieśni te połączyła tematyka: ziemskie przemijanie, eschatologia, wiara w życie wieczne... Koncert był udany, Adam Strug i Monodia Polska śpiewali wybornie i... na tym historia mogłaby się zakończyć. Ale nie tym razem. Powstało nagranie koncertu, które daje zarejestrowanej muzyce drugie życie, jako inspiracja do stworzenia współczesnej muzyki elektronicznej.

Przetwarzanie dawnych pieśni? Folkowi puryści bronią przed tym tradycyjne śpiewy, zachowując przed zakusami muzycznej doraźności ich unikatowy charakter. Inna strona tego środowiska przetworzeń nie unika. Od wersji bliskich (ktoś powie, że za bliskich) popu po przetworzenia artystyczne, w których dawne pieśni – łączone dzisiejszą wrażliwością z inspiracjami płynącymi z różnych tradycji muzyki świata – tworzą nową, współczesną jakość. Ale elektronika? Część słuchaczy pamięta płyty Enigmy sprzed ponad 30 lat i następującą po nich falę miłąkich nagrań łączących śpiewy quasi-mnichów z jednostajnymi beatami... Niepokój przed zestawianiem tego, co w opinii purystów nie wymaga żadnych zmian ze współczesną elektroniką, jest zrozumiały. W tym przypadku odbiorcy mogą być jednak spokojni, ponieważ do twórczego spotkania z dawnymi pieśniami zaproszony został duet Skalpel, czyli Igor Pudło i Marcin Cichy.

Twórczość Skalpela łączy się w dużym stopniu z podróżą w muzyczną przeszłość. Zaczęło się od nagrań polskiego jazzu z lat 60. i przełożenia ich na język sampli, pętli, miksów, przetworzeń. Z czasem okazało się, że ten język bardzo dobrze nadaje się także do nowego odczytania mistrzów muzyki klasycznej: Krzysztofa Pendereckiego, Wojciecha Kilara, Henryka Mikołaja Góreckiego czy Witolda Lutosławskiego. Dialogi Skalpela okazywały się zawsze rozmową z muzyką, ale też z nagraniami, w których została zapisana. Warto to podkreślić, ponieważ dla części słuchaczy słowa muzyka i nagranie oznaczają to samo. Tymczasem są to rzeczy bliskie, lecz nie tożsame. Nagranie można traktować jak materię: ciąć, zwalniać, odwracać, przyspieszać, łączyć, zapętląć, filtrować częstotliwości, dodawać efekty studyjne. Zawarta w nagraniu muzyka pozostaje w nim obecna, ale jednocześnie zmienia się z każdym jego przekształceniem.

Tym razem Skalpel sięga głębiej niż do tej pory. Dialoguje z zespołem Monodia Polska, a za sprawą nagrania ich wykonań – z samą muzyką staropolską. Dla opisu sposobu słuchania, czytania i przetwarzania tych dawnych inspiracji muzycy Skalpela używają ładnej metafory: budowniczy katedr nie wiedzieli, że kiedyś będzie możliwe oglądanie ich w nocy, oświetlonych światłem elektrycznym, które w iluminacji wydobędzie niespodziewane gry światłocienia, rysujące nowe formy i kształty dawnych brył. „Chcemy tę muzykę akustyczną, którą wykonuje zespół Monodia Polska, oświetlić światłem elektrycznym muzyki elektronicznej”¹, wspomina Igor Pudło. Spróbujmy zrozumieć tę metaforę. Punkt wyjścia to same pieśni. Melodie, skale, rytmy, słowa i spójna treść spod znaku Koheleta inspirują do powstania nowej, rozpisanej na instrumentarium elektroniczne, muzyki Skalpela. Z drugiej strony jest nagranie: materia, która może stać się kamieniem węgielnym kompozycji, cegłą dźwiękowej katedry, figurą oprawioną elektronicznym brzmieniem. Niczym motyw, który zabrzmiał na ambientowym tle, wśród statycznych dźwięków głębokich dronów, w nowej harmonii. Mogą inspirować frazy tekstu, wyluskane i wplecione w muzyczną narrację. Można z niego wyjąć pojedyncze słowa, może też interesować sam dźwięk śpiewanych sylab oraz dźwięczących samogłosek i spółgłosek, które niosą znaczenie, jak w rozciąganych sylabach średniowiecznych chorałów. Jest wreszcie atmosfera nagrania koncertu: brzmienie sali, pogłos i to, co słyhać między utworami... W tym – zapowiedzi, niby poboczne, a często ważne, o dźwiękowości równie istotnej, co śpiew. W kompozycji Skalpela inspirowanej kwartetem smyczkowym Pendereckiego zabieg wplatania głosu kompozytora w warstwy dźwiękowe sprawdził się znakomicie.

Czy słowa Adama Struga, przedstawiającego w czerwcu kolejne pieśni budujące klimat spotkania, zainspirują muzyków Skalpela i pojawią się wplecione w muzyczną tkankę? Przyznam szczerze: nie wiem. To możliwe. Rozmawialiśmy z twórcami o tej muzyce, ale jej samej jeszcze nie słyszałem, było za wcześnie, jeszcze powstawała. Jestem w tym samym miejscu, co Państwo, którzy czytają te słowa przed koncertem: czekam w zacięciu.

Przetwarzanie dawnych pieśni ma sens, jeśli czytają je na nowo artyści wrażliwi, poszukujący, a przede wszystkim szanujący muzyczną przeszłość. Dotychczasowe dokonania Skalpela pokazują, że ów szacunek dla cudzej muzyki duet łączy z umiejętnością świeżego spojrzenia na dawne dźwięki i budowania z nich własnych opowieści. Igor Pudło mówi: „Wiemy, jak się z taką muzyką obchodzić, żeby nie zrobić jej krzywdy. Chcemy, żeby było to piękne”². Ja mu wierzę.

Mariusz Gradowski

¹ Igor Pudło w rozmowie telefonicznej z Mariuszem Gradowskim, 16.07.2024.

² Tamże.



Skalpel

Wrocławski duet Skalpel (Marcin Cichy i Igor Pudło) od lat łączy inspirację lokalną jazzową tradycją z fascynacją możliwościami nowej elektroniki.

Ich unikatowy styl polega na kreatywnej dekontekstualizacji drobnych urywków i skrawków dźwiękowych pochodzących z utworów innych artystów, a następnie zestawianiu ich w nowych sekwencjach. Prowadzi to do wykształcenia nowych relacji rytmicznych, melodycznych i fakturowych między wykorzystanymi fragmentami.

Rezultatem tych zabiegów jest narracja muzyczna bliska poetyki kolażu.

Pierwsze dwa albumy duetu – *Skalpel* (2004) i *Konfusion* (2005) – nagrane dla słynnej wytwórni Ninja Tune, zaowocowały koncertami na całym świecie i znakomitymi recenzjami w prestiżowej prasie muzycznej: od NME, przez Pitchfork, The Wire, aż po DJ Magazine. Płyty te zaliczane są dziś do klasyki jazztroniki, zaś kolejne – *Transit* (2014), *Highlight* (2020) i *Origins* (2022) – to wyśmienita

aktualizacja i modyfikacja wyjątkowego analogowo-cyfrowego brzmienia Skalpela. Te ostatnie albumy ukazały się na świecie we współpracy z kultową oficyną !K7 Records, z którą związani są też m.in. Tosca czy Tricky. Skalpel to laureaci takich nagród, jak Fryderyk, Paszport „Polityki”, Człowiek ze Złotym Uchem czy Wrocławska Nagroda Artystyczna. Duet został również wyróżniony nominacjami do nagrody BBC Gilles Peterson Award.

